

# Robek, Edmund

---

## Humanizm chrześcijański - współczesne wyzwanie dla Kościoła

---

Warszawskie Studia Pastoralne 6, 167-179

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Edmund Robek SAC

## **Humanizm chrześcijański – współczesne wyzwanie dla Kościoła**

Istota *humanizmu chrześcijańskiego* polega na ukazaniu łączności między planem stworzenia a planem odkupienia (por. EN 31). Dzieło stworzenia należy do *tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy* (Ef 3, 9).<sup>1</sup> Plan zbawienia zaczął się urzeczywistniać poprzez akt stworzenia świata, którego ukończeniem jest człowiek. Boża Miłość stworzenia jest bezinteresowna, a jej celem jest stworzenie dobra, które może rozwijać się według właściwej dla niego dynamiki. Stworzenie jest dziełem Mądrości miłującej (por. Prz 8, 22-36),<sup>2</sup> dlatego choć jest ograniczone, posiada własną wartość – jest dobre.

### **Stworzenie – czas i przestrzeń**

Stworzenie jest ograniczone czasem i przestrzenią. Każda rzecz, znajdująca się w przestrzeni, posiada odrębne, indywidualne istnienie, różne od ogółu bytów i potencjalnie może stać się własnością człowieka. Natomiast czas nie może być podzielony i pozostaje poza zasięgiem człowieka. Czas jest procesem stwarzania, a przestrzeń rezultatem stworzenia. Kiedy człowiek patrzy na przestrzeń, widzi skutki stworzenia; kiedy odczuwa czas, jest świadkiem procesu stwarza-

---

<sup>1</sup> Bóg, jako Stworzyciel, jest Tym, który „dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli” (Ef 1, 11).

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Stworzyciel: Bóg Trójjedyny*. Katecheza z 5 III 1986, 3. W tym punkcie prawda wiary o stworzeniu przeciwstawia się w sposób radykalny różnym odmianom filozofii materialistycznej, które głoszą, że powstanie kosmosu jest wynikiem ewolucji materii, którą można sprowadzić do czystego „przypadku” i konieczności. Tamże.

nia. Rzeczy znajdujące się w przestrzeni mogą przesłaniać Stwórcę. Natomiast w wymiarze czasu człowiek spotyka Boga i staje się świadomy tego, że każda chwila jest aktem stworzenia, otwarciem nowych dróg do ostatecznych spełnień.<sup>3</sup>

Stworzenie to nie tylko akt, który wydarzył się raz i na zawsze, ale to także ciągły proces powoływania świata do bycia, dlatego każda chwila czasu jest aktem stworzenia. Czas jest nieustanną odnową – synonimem ciągłego, nieprzerwanego stwarzania i dlatego można go uznać za dar Boga dla świata przestrzeni. Oznacza to, że świat bez czasu byłby światem bez Boga, światem istniejącym jako sam w sobie i dzięki sobie, bez odnowienia, bez Stwórcy. Świat w czasie jest światem trwającym poprzez Boga, urzeczywistnieniem wiecznego projektu – nie rzeczą samą w sobie, ale rzeczą dla Boga.<sup>4</sup>

### Poznanie stworzenia prowadzi do Boga

Stworzenie jest dziełem miłości Trójcy Świętej i objawieniem Jej chwały. Nie odbiera to jednak rzeczom stworzonym ich prawowitej niezależności, a wręcz przeciwnie – potwierdza ją (względna autonomia rzeczywistości ziemskich). Centrum wszechświata zajmuje człowiek, który jest *obrazem Boga*, istotą duchową i cielesną, podmiotem świadomości i wolności.<sup>5</sup> Według nauki Kościoła, człowiek, który może objąć stworzenie poznaniem umysłu ludzkiego, jest w stanie odkryć i poznać Boga. *Umysł ludzki zasadniczo mógłby o własnych siłach dojść do prawdziwego i pewnego poznania tak jedyne go osobowego Boga, który przez swoją Opatrzność czuwa nad światem i rządzi nim, jak i prawa naturalnego, które Stwórca wypisał w naszych duszach. Skuteczne i owocne wykorzystanie za pomocą rozumu tych wrodzonych zdolności natrafia jednak w praktyce na liczne przeszkody. Prawdy dotyczące Boga oraz relacji między Bogiem a ludźmi przekraczają w sposób absolutny porządek rzeczy podpadających pod zmysły i gdy powinny one wyrazić się w czynach i kształtować życie, wymagają od człowieka poświęcenia i wyrzeczenia się siebie. Rozum ludzki natomiast w poszukiwaniu takich prawd napo-*

<sup>3</sup> A. Heschel, *Uświęcać czas*, „Życie duchowe” 39(2004), s. 22-23.

<sup>4</sup> A. Heschel, *Uświęcać czas*, art. cyt., s. 23.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Tajemnica stworzenia*, dz. cyt., 5.

tyka trudności wynikające z wpływu zmysłów i wyobraźni oraz ze złych skłonności spowodowanych przez grzech pierworodny. Sprawia to, że w tych dziedzinach ludzie łatwo sugerują się błędem lub przynajmniej niepewnością w tym, czego nie chcą uznać za prawdę.<sup>6</sup>

Bóg objawia się w stworzeniu, dlatego św. Augustyn nauczał: *Gdy więc Stwórca objawia się nam poprzez dzieła zrozumiałe dla umysłu, trzeba, byśmy umysłem wzniesli się ku Trójcy, której ślady dostrzegamy w stworzeniu.*<sup>7</sup> Prawdą wiary jest, że świat ma swój początek w Stworzycielu, który jest Bogiem Trójjedynym. Chociaż dzieło stworzenia przypisuje się nade wszystko Ojcu – i tak też chrześcijanie wyznają w Symbolach wiary (*wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela nieba i ziemi*) – to równocześnie prawdą wiary jest, że Ojciec, Syn i Duch Święty są jednym i wspólnym (niepodzielnym) principium (zasadą) stworzenia.<sup>8</sup> Stworzenie jest aktem Boga – Trójcy Świętej. Świat stworzony w Słowie – Synu zostaje wraz z Synem *oddany* Ojcu poprzez ten współistotny obojgu nie stworzony Dar, którym jest Duch Święty. W ten sposób świat zostaje stworzony w tej Miłości, jaką jest Duch Ojca i Syna. W czasie, wybranym przez Trójcę jako *początek*, ten ogarniony odwieczną Miłością wszechświat zaczyna istnieć. W ten sposób stworzenie świata jest dziełem Miłości. Jest obdarowaniem, czyli darem stworzonym, który ma swoje źródło w Darze nie stworzonym: we wzajemnej Miłości Ojca i Syna w Duchu.<sup>9</sup>

### Światło wiary

Poznanie Boga światłem rozumu prowadzi do wiary ożywianej modlitwą przemieniająca. Chrześcijanin może w modlitwie patrzeć na przemienionego Pana, podziwiać Go i zachwycać się Nim; zamiast uskarżać się na Boga, można Go podziwiać. W wymiarze naturalnym oznacza to, że człowiek przemienia się w to, na co patrzy. Jeżeli słucha i ogląda okropne rzeczy, sam staje się okropny; jeżeli patrzy na piękno, sam pięknieje. Dlatego Matka Teresa była taka

<sup>6</sup> Pius XII, *Humani Genesiss*. Encyklika, DS 3875; por. KKK 37.

<sup>7</sup> Św. Augustyn, *De Trinitate*, VI, 10, 12 (PL 42, 932).

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Stworzyciel: Bóg Trójjedyny*, dz. cyt., 4.

<sup>9</sup> Tamże, 8.

piękna, tak przemieniona? Ponieważ widziała piękno w najuboższych z ubogich: widziała, że są oni umiłowanymi dziećmi Boga. Dlatego w modlitwie przemieniającej chrześcijanin pozwala Bogu patrzeć na siebie. Owocem tego jest przemienione spojrzenie człowieka na piękno stworzenia. W modlitwie przemieniającej Bóg oczyszcza spojrzenie człowieka, a żar Jego ognia rozpala go.<sup>10</sup>

Całe dzieło stworzenia jest objawieniem wszechmocy Boga, Jego mądrości i miłości. Wszechmoc Stwórcy objawia się zarówno przez powołanie stworzeń do istnienia z nicości, jak też przez utrzymywanie ich w istnieniu. *Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał?* – pyta autor *Księgi Mądrości* (11, 25). Równocześnie zaś poprzez wszechmoc objawia się miłość, gdyż Stwórca, stwarzając, obdarowuje istnieniem byty różne od siebie i zarazem wzajemnie tak bardzo zróżnicowane. Tak więc od początku w całą strukturę bytu oraz istnienia wpisana zostaje rzeczywistość Jego daru. Stworzyć – to znaczy: obdarować (obdarować nade wszystko istnieniem). Ten zaś, kto obdarowuje – miłuje. Potwierdza to autor *Księgi Mądrości*, gdy woła: *Miłujesz (...) wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił* (11, 24); i dodaje: *Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!* (11, 26).<sup>11</sup> W tym kontekście można określić stwórcze zadanie człowieka – podbijać przestrzeń i uswiecać czas.<sup>12</sup>

Doczesny porządek rzeczywistości (instytucje, wartości, działania) dotyczy bezpośrednio spraw należących do życia na ziemi, ale

<sup>10</sup> W. Stinissen, *W drodze do transfiguracji*, „Życie duchowe” 39(2004), s. 84. Hjalmar Ekström (znany szwedzki mistyk, diakon w szwedzkim Kościele protestanckim) w jednym ze swoich listów opisuje, jak człowiek coraz bardziej zostaje prześwietlony i rozpalony Duchem: „Dopóki trwamy w naszym ziemskim cielem, nasza zewnętrzna natura nie może zupełnie umrzeć, ale jeżeli naszą zewnętrzną naturę porównamy do żelaza, a Ducha Bożego do ognia, który rozpala żelazo, to wydaje mi się, że to jest dobry obraz. Dopóki żelazo jest w ogniu, jego zimna, twarda i pozbawiona życia natura jest nieobecna, tak jakby nie istniała, tak jest i z człowiekiem, i z Duchem Chrystusa. Jest prześwietlany i rozpalany Duchem i z czasem coraz bardziej zostaje rozpalony tak, że wydaje się już całkowicie rozpalony życiem Ducha.” Tamże.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Stworzyciel: Bóg Trójjedyny*, dz. cyt., 1-2.

<sup>12</sup> A. Heschel, *Uświecać czas*, art. cyt., s. 24.

ukierunkowanych również na życie wieczne. Doczesny świat nie składa się ze złudnych pozorów i cieni, nie można go też traktować jedynie w odniesieniu do zaświatów. Jak stwierdza Sobór Watykański II, *wszystko, co składa się na porządek spraw doczesnych (...) stanowi nie tylko pomoce do osiągnięcia przez człowieka celu ostatecznego, ale posiada też własną (...) wartość* (DA 7).<sup>13</sup> Wartości stworzonych (doczesnych) nie przekreśla ani nie pomniejsza Wciele nie i Odkupienie: dzieło Odkupiciela nie sprzeciwia się bowiem dziełu Stworzyciela.<sup>14</sup> W tym kontekście warto wyjaśnić, że ubóstwo ewangeliczne nie oznacza pogardy dla dóbr doczesnych, które Bóg dał człowiekowi do dyspozycji, by mógł żyć i współpracować z planem stworzenia. Według Soboru Watykańskiego II każdy chrześcijanin, spełniając misję chwały i dziękczynienia, powinien uznawać i wychwalać hojność Ojca niebieskiego, objawiającą się w dobrach stworzonych (DP 17).<sup>15</sup>

### Człowiek cielesny i duchowy

W człowieku w pełni objawia się wartość stworzenia i zbawienia. Wymaga to jednak ukazania napięcia, jakie istnieje w człowieku pomiędzy jego cielesnością a duchowością. Duch Boży chce czego innego niż *ciało* i dąży do czego innego niż ciało już wewnątrz człowieka, jako wewnętrzne źródło dążeń i działań człowieka, tak, że *nie czynicie tego, czego chcecie* (Ga 5, 17). Jeszcze pełniej zostało to wyrażone w słowach o złu, które człowiek czyni, choć *nie chce* oraz o ograniczonej możliwości czynienia dobra, które *chce* (Rz 7, 19). Z tych słów wynika, że napięcie pomiędzy *ciałem* a *duchem* w człowieku jest immanentne. Wyraża się ono jako *przesilanie* się dobra

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Zadania świeckich w porządku doczesnym*. Katecheza z 13 IV 1994, 1. „Biblijny przekaz o stworzeniu mówi, że wartość ta była uznana, chciana i powołana do życia przez Boga, który według *Księgi Rodzaju* „widział, że [rzeczy, które stworzył] były dobre” (Rdz 1, 12.18.21), a po stworzeniu mężczyzny i niewiasty nawet „bardzo dobre” (Rdz 1, 31).” Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, 1. „Wartość ta zostaje uznana i wywyższona zgodnie z Bożym zamiarem, by „wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” (Ef 1, 10) i „aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą” (Kol 1, 20). W Chrystusie więc wszystkie rzeczy znajdują swe pełne istnienie (por. Kol 1, 17).” Tamże.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Prezbiter a dobra doczesne*. Katecheza z 21 VII 1993, 3.

i zła w jego sercu. Zło jest aktem *wewnętrznym*, ale pozostaje przejawem *życia według ciała*. Daje ono zarazem sposobność ukazania tego, jak wewnątrz człowieka przesila się *życie według ciała* i *życie według ducha*. Pokazuje ono równocześnie, jak to drugie w obecnym stanie człowieka, przy jego dziedzicznej grzeszności, samo z siebie okazuje swą słabość, niewystarczalność, i nieraz ulega, jeśli nie zostanie wewnątrz wzmocnione ku spełnianiu tego, *czego chce Duch*.<sup>16</sup>

### **Objawienie *humanum* i *divinum* w człowieku**

Człowiek jest podmiotem uzdolnionym do przymierza z Bogiem, gdyż został stworzony na *obraz* Boga jako podmiot poznania i wolności. Został również zamierzony jako *podobieństwo* Boga, w czym myśl chrześcijańska upatruje przeznaczenie do uczestniczenia w życiu wewnętrznym Boga – przeznaczenie nadprzyrodzone. Tak więc objawiona prawda o obrazie i podobieństwie Boga w dziele stworzenia człowieka zawiera nie tylko to wszystko, co *humanum* – co istotne dla jego człowieczeństwa, ale potencjalnie i to, co *divinum*: to, co Ojciec i Syn, i Duch Święty przewidział dla człowieka jako nadprzyrodzony wymiar jego egzystencji, a bez czego człowiek nie może osiągnąć całej przeznaczonej dla siebie przez Stworzyciela pełni.<sup>17</sup>

*Podobieństwo Boże*, czyli *divinum* człowieczeństwa wyraża się w tym, że człowiek jest przeznaczony do uczestniczenia w życiu wewnętrznym Boga. Człowiek, jako podmiot poznania i wolności, nie tylko jest wezwany do przeobrażania świata według miary swoich słusznych potrzeb, ale jest też wezwany do Przymierza z Bogiem. Jest bowiem nie tylko stworzeniem swego Stwórcy, ale także obrazem swego Boga. Jest stworzeniem jako obraz Boga i jest obrazem Boga jako stworzenie. W stworzeniu Bóg zawarł przymierze z człowiekiem, które pozostaje całkowicie suwerenną inicjatywą Boga-Stwórcy. I pozostanie taką inicjatywą na wszystkich etapach his-

---

<sup>16</sup> Można zatem wnosić, że słowa, które mówią o „życiu według ciała” i „według ducha”, są równocześnie syntezą i skrótem myślowym i to jest klucz do zrozumienia właściwego sensu. Jan Paweł II, *Ciało – duch*. Katecheza z 17 XII 1980, 2.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*. Katecheza z 23 IV 1986, 11.

torii zbawienia, aż do owego definitywnego i wiecznego Przymierza, jakie Bóg zawarł z ludzkością w Jezusie Chrystusie.<sup>18</sup> Życie ludzkie jest dialogiem między Bogiem a człowiekiem, dialogiem dokonującym się w czynach. W dialogu tym jak gdyby świat materialny i historia umieszczone są przez Boga między Nim a ludźmi jako przekład Jego wewnętrznego przemawiania do nich. Ten świat i historia są również środkami, w których i dzięki którym uwaga człowieka jest przyciągana do tego wewnętrznego głosu Boga, ale jednocześnie są one środowiskiem, w którym człowiek ma możliwość udzielania odpowiedzi na posłannictwo, którą stworzenie nałożyło na niego.<sup>19</sup> Człowiek jest częścią stworzenia, ale znajduje się na jego szczycie. Należąc zatem do stworzenia, jednocześnie go przerasta swoją osobą.

Te boskie przymioty człowieka nie dają mu jednak absolutnej władzy w świecie. Należy tu zatem podkreślić, że nie wszystko, co człowiek może zdziałać z pomocą techniki, jest godziwe moralnie. Docenić należy wysiłki nauki, by zapewnić jakość życia bardziej odpowiadającą godności człowieka, ale nie wolno zapominać, że życie ludzkie jest darem i nie przestaje być wartością, nawet jeśli pełne jest cierpienia i ograniczeń. Życie darmo otrzymane jest darem, który zawsze trzeba przyjmować i kochać, i darmo oddawać na służbę innym.<sup>20</sup>

Człowiek, umiejscowiony w takiej wizji humanizmu chrześcijańskiego, powinien być ukazywany integralnie. Jest to szczególnie ważne dla umysłowości współczesnej, ponieważ integralna wizja człowieka w wyniku postępu wielu różnych nauk z łatwością może być wyparta i zastąpiona przez różne ujęcia częściowe, które zatrzymując się na pojedynczym aspekcie *compositum humanum*, nie dosięgają integrum człowieka, lub pozostawiają je poza swoim polem widzenia.<sup>21</sup> Z kolei zaś włączają się w to różnorodne trendy cywiliza-

---

<sup>18</sup> Tamże, 10.

<sup>19</sup> C. J. van der Poel, *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, Warszawa 1979, s. 75.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie*. Orędzie na Wielki Post z 4 X 2001, 2.

<sup>21</sup> Wielki spór o człowieka wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardzo subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie. Otwiera się tutaj szerokie pole działania właśnie



cyjne epoki, które na tych częściowych prawdach o człowieku budują swoje propozycje i wskazówki praktyczne co do ludzkiego postępowania, albo jak postępować z *człowiekiem*.<sup>22</sup> Człowiek wówczas staje się bardziej przedmiotem określonych technik niż podmiotem odpowiedzialnym za własne działanie. W idei humanizmu chrześcijańskiego człowiek jest zawsze traktowany jako podmiot stanowiący o własnych czynach w świetle integralnej prawdy o sobie, która jest pierwotnym, czyli podstawowym zrębem autentycznie ludzkich doświadczeń.<sup>23</sup>

---

dla uniwersytetów, dla ludzi nauki. Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne dla człowieka zagrożenie. Rozwój współczesnych badań naukowych w pełni potwierdza te obawy. Człowiek z podmiotu i celu staje się dzisiaj nierzadko przedmiotem lub wręcz „surowcem”: wystarczy wspomnieć o eksperymentach inżynierii genetycznej, które budzą wielkie nadzieje, ale równocześnie także i niemałe obawy o przyszłość rodzaju ludzkiego. Jan Paweł II podkreślił, że prorocze były te słowa *Vaticanum II*, do których często się odwołuje w spotkaniach ze światem nauki: „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje mądrości, takiej mądrości, która by wszystkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi” (KDK 15). Oto wielkie wyzwanie, jakie w sferze badawczej i dydaktycznej staje dzisiaj przed szkołami wyższymi: formowanie ludzi nie tylko kompetentnych w swojej specjalizacji, czasem wąskiej, bogatych w encyklopedyczną wiedzę, ale nade wszystko w autentyczną mądrość. Tylko tak uformowani, będą oni mogli wziąć na swe barki odpowiedzialność za przyszłość Polski, Europy i świata. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8 VI 1987, 5.

<sup>22</sup> Przykładem może być przeszczepianie zwierzęcych organów i tkanek człowiekowi, co stwarza nowe problemy natury naukowej i etycznej. Jan Paweł II podkreśla, że można o tym dyskutować w sposób odpowiedzialny i kompetentny, mając na uwadze jednocześnie dobro i godność człowieka, możliwe zagrożenia natury medycznej, nie zawsze wymierne i przewidywalne, wreszcie wrażliwość na los zwierząt, którą należy okazywać zawsze, nawet wówczas, gdy wykorzystuje się je dla wyższego dobra człowieka – istoty duchowej, stworzonej na obraz Boży. W tych kwestiach nauka jest niezbędnym przewodnikiem i cennym źródłem światła. Jednakże badania naukowe należy prowadzić we właściwej perspektywie, zmierzając nieustannie do dobra człowieka i do ochrony jego zdrowia. Jan Paweł II, *Poszukujcie zawsze dobra człowieka. Przesłanie do uczestników konferencji Papińskiej Akademii «Pro Vita»* z 1 VII 2001, 2.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Pytania co do małżeństwa w integralnej wizji człowieka*. Katecheza z 2 IV 1980, 3.

## Człowiek w centrum miłości zbawczej

Wiara nadprzyrodzona pozwala określić drogę, jaką człowiek powinien podążać, aby odnaleźć swoje *miejsce* w tajemnicy Kościoła. Jest to temat dla teologii systematycznej. Eklezjologia pastoralna nie stawia sobie na pierwszym miejscu zadania poznania *misterium* Kościoła, ale skupia się na drodze, którą Kościół kroczy – koncentruje się na człowieku.<sup>24</sup> Nasuwa się tu zasadniczy problem: Czy człowiek zna siebie? Czy wie, dokąd zmierza? Czy wie, kim jest? Wiąże się z tym główne pytanie: Czy człowiekowi można zaufać? A jeśli zdradzi, zbłądzi, zaprze się? Dokąd człowiek może zaprowadzić Kościół? Człowiek święty prowadzi Kościół do Świętości Boga.<sup>25</sup> A człowiek grzeszny – dokąd zaprowadzi Kościół?

Odpowiedź na to pytanie podsunął Kościołowi w Polsce Benedykt XVI. Przemawiając do kapłanów w archikatedrze warszawskiej, powiedział: *Podczas Wielkiego Jubileuszu Jan Paweł II wielo-*

<sup>24</sup> Teologiczna refleksja skupiona na człowieku musi być otwarta na myśl filozoficzną, aby mogła realizować dwa cele: obronę godności człowieka i głoszenie ewangelicznego orędzia. Najpilniejszym warunkiem realizacji tych zadań jest dziś doprowadzenie ludzi do odkrycia własnej zdolności poznania prawdy (DWR 1-3) oraz tęsknoty za najgłębszym i ostatecznym sensem istnienia. W perspektywie tych głębokich dążeń, wpisanych przez Boga w ludzką naturę, jaśniejsze stają się też ludzkie i zarazem humanizujące znaczenie słowa Bożego. Dzięki pośrednictwu filozofii, która stała się też prawdziwą mądrością, człowiek współczesny będzie się mógł przekonać, że tym bardziej jest człowiekiem, im bardziej otwiera się na Chrystusa zawierając Ewangelię. Jan Paweł II, *Fides et ratio*. Encyklika (14 IX 1998), 102.

<sup>25</sup> Benedykt XVI wskazał na świętość w przemówieniu do kapłanów: „Spotykam się z wami dzisiaj w archikatedrze warszawskiej, której każdy kamień przypomina bolesne dzieje waszej stolicy i waszego kraju. Na jak wielkie próby byliście wystawiani w nie tak dawnych czasach! Pamiętajmy o heroicznych świadkach wiary i ufności, którzy oddali swe życie Bogu i ludziom, o kanonizowanych świętych i o zwyczajnych ludziach, którzy pozostali prawi, autentyczni i dobrzy, nie ulegając zwątpieniu, nie tracąc wiary. W tej katedrze szczególnie wspominam Sługę Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, którego nazywacie „Prymasem Tysiąclecia”, który – zawierając siebie Chrystusowi i Jego Matce – umiał wiernie służyć Kościołowi nawet pośród długotrwałych, bolesnych doświadczeń. Z uznaniem i wdzięcznością wspominamy tych, którzy nie ulegali siłom ciemności. Uczymy się od nich odwagi, konsekwencji i wytrwałości w dochowaniu wierności Ewangelię”. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem*, Warszawa 25 V 2006.

krotnie wzywał wiernych do pokuty za przeszłe niewierności. Wierzymy, że Kościół jest święty, ale są w nim ludzie grzeszni. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się jedynie z bezgrzesznymi. Jak mógłby Kościół wykluczyć ze swojej wspólnoty ludzi grzesznych? To dla ich zbawienia Chrystus wcielił się, umarł i zmartwychwstał. Trzeba więc uczyć się szczerze przeżywać chrześcijańską pokutę. Praktykując ją, wyznajemy własne indywidualne grzechy w łączności z innymi, wobec nich i wobec Boga.<sup>26</sup> Kościół jest święty, stwierdza Papież, bo jest wspólnotą Chrystusową. Wyznanie wiary w Kościół jest pokłonem, uwielbieniem Chrystusa, którego Mistycznym Ciałem jest organizm kościelny. Świętość Kościoła płynie od Chrystusa, a jednocześnie ucieleśnia się indywidualnie w każdym członku wspólnoty Chrystusowej. Świętość całego Kościoła i świętość poszczególnych chrześcijan jest niepodzielna i nieprzekazywalna. Świętości bowiem nie można nabyć, człowiek nie może też wkupić się w świętość. Ona indywidualizuje wiarę każdego ucznia Chrystusa określając niepowtarzalny charakter indywidualnej relacji z Nim. Świętość Kościoła nie jest więc sumą świętości indywidualnych. Jest święty Kościół, a do jego wspólnoty mogą należeć świeci ludzie. Ale nie tylko. Do wspólnoty Kościoła należą również grzesznicy, których nikt nie ma prawa osądzać. Nawiązał do tego Benedykt XVI, który nauczał, że *trzeba unikać aroganckiej pozy sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach. Potrzeba pokornej szczerości, by nie negować grzechów przeszłości, ale też nie rzucać lekomyślnie oskarżeń bez rzeczywistych dowodów, nie biorąc pod uwagę różnych ówczesnych uwarunkowań. Ponadto wyznaniu grzechu – „confessio peccati”, aby użyć określenia św. Augustyna, winno zawsze towarzyszyć też „confessio laudis” – wyznanie chwały. Prosząc o przebaczenie zła popełnionego w przeszłości, powinniśmy również pamiętać o dobru, które spełniło się z pomocą łaski Bożej, która choć złożona w glinianych naczyniach, przynosiła błogosławione owoce.*<sup>27</sup>

W tych słowach Benedykt XVI jeszcze raz odwołuje się do „fizycznej” miary społeczności Kościelnej, która żyje i funkcjonuje w określonych uwarunkowaniach zewnętrznych. Każdy grzesznik in-

---

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem*, dz. cyt.

dywidualnie uznać może swoją winę, ale też ma prawo, według słów Benedykta XVI, do uczestnictwa w świętości Chrystusowej w Kościele, którego jest członkiem. W modlitwie o pokój kapłan wypowiedział w imieniu całej wspólnoty takie słowa: ... *nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła...* Wiara Kościoła to właśnie *confessio laudis*, czyli wyznanie chwały Chrystusa, który dla zbawienia grzeszników wcielił się, umarł i zmartwychwstał, i założył Kościół, i powołał do niego świętych i grzeszników.<sup>28</sup>

W dalszych słowach modlitwy o pokój kapłan woła: ... *i zgodnie z Twoją wolał napętniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności...* Jedność Kościoła jest ściśle związana z jednością rodzaju ludzkiego i kształtującymi go czynnikami zewnętrznymi, które w obecnych czasach sprawiają, że *jedność świata, innymi słowy: jedność rodzaju ludzkiego, jest poważnie zagrożona* z powodów politycznych, ekonomicznych czy kulturowych.<sup>29</sup>

Kościół nieprzerwanie prosi więc Boga o miłosierdzie dla wszystkich ludzi. Ważność tej misji Kościoła potrafił docenić Jan Paweł II: *W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. (...) Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa «miłosierdzie» – im bardziej, oddalając się od Boga, oddala się od tajemnicy miłosierdzia – tym bardziej Kościół*

<sup>28</sup> Jezus przez swoją ofiarę odkupił wszystkich ludzi i wszystkich powołuje do jedności z Ludem Bożym. Ponieważ zaś Chrystus Zmartwychwstały żyje i działa w Kościele, dlatego każde spotkanie z Nim ma charakter eklezjalny. Eklezjalność tego spotkania wynika przede wszystkim stąd, że od momentu złożenia Ofiary paschalnej przez Chrystusa każdy, kto „wezwie imienia Pańskiego”, bez względu na to kim jest i skąd pochodzi, „ten będzie zbawiony” (Rz 10, 13). Zbawienie Chrystusa obejmuje bowiem cały rodzaj ludzki, dlatego każdy człowiek ma taki sam dostęp do Boga i stąd płynie jedność i równość zbawcza wszystkich ludzi. J. Przybyłowski, *Od ewangelizacji do ewangelii życia. Refleksja pastoralna w oparciu o nauczanie Jana Pawła II*, w: *Ochrona życia i zdrowia człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, red. J. W. Czartoszewski, Warszawa 2006, s. 47-48.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*. Encyklika (30 XII 1987), 14.

ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia «woła-  
niem wielkim».<sup>30</sup>

### Humanizm chrześcijański – Kościół dla wszystkich

Humanizm chrześcijański łączy w sobie najważniejsze wartości stwórcze i zbawcze, ale wśród nich pierwsze miejsce zajmuje miłość, gdyż od niej najwięcej zależy w życiu uczniów Chrystusa i całej społeczności ludzkiej.

Humanizm chrześcijański pokazuje, że Kościół jest *dla ludzi* w tym właśnie znaczeniu, że w oparciu o wzór Chrystusa, i współpracując z łaską, którą On wysłużył, każdy Jego uczeń może urzeczywistnić w sobie dojrzałe człowieczeństwo. Dojrzałe człowieczeństwo oznacza pełne użycie daru wolności, który każdy człowiek otrzymuje od Stwórcy. Szczególnym miejscem tego daru staje się poświęcenie bez reszty całej ludzkiej osoby w duchu oblubieńczej miłości dla Chrystusa i dla bliźnich wszystkich osób konsekrowanych. Ten ideał życia konsekrowanego, realizowany według rad ewangelicznych, podejmują dawne i nowe zakony i zgromadzenia, a także instytuty świeckie.<sup>31</sup>

Chrystus jest *Świadkiem wiernym*. Ta wierność płynie z miłości: *niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca* (J 14, 31). Objawienie miłości Ojca jest zespolone z miłością ludzi. Jezus *przechodzi, dobrze czyniąc* (por. Dz 10, 38). Całe ziemskie posłannictwo Chrystusa pełne jest czynów miłości do ludzi, zwłaszcza najpokorniejszych i najuboższych: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28).<sup>32</sup> Wierną miłością na wzór Chrystusa powinni się odznaczać małżonkowie, gdyż to wynika z nierozzerwalnego charakteru sakramentalnej instytucji małżeństwa.<sup>33</sup> Podobną wiernością swemu powołaniu powinni się odzna-

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia*. Encyklika (30 XI 1980), 15.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*. Encyklika (4 III 1979), 21.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Jezus Chrystus: „Świadek wierny”*. Katecheza z 8 VI 1988, 4.

<sup>33</sup> W życiu pary małżeńskiej i rodziny można wyróżnić dwa podstawowe aspekty: uświęcenie we wspólnocie wiernej miłości i uświęcenie przez płodność, z którą wiąże się zadanie chrześcijańskiego wychowania potomstwa. Jan Paweł II, *Apostolstwo małżonków i rodziców*. Katecheza z 3 VIII 1994, 1.

czać kapłani, jak to wynika z niezniszczalnego charakteru, który Sakrament Kapłaństwa wyciska na ich duszach.<sup>34</sup>

W świetle humanizmu chrześcijańskiego Kościół ukazuje się jako wspólnota, w której jest miejsce dla każdego człowieka, a potwierdzeniem jest powszechne powołania do świętości w Kościele, którą szczególnie uwydatnił Sobór Watykański II: *Wszyscy w Kościele (...) powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4,3; por. Ef 1, 4).*<sup>35</sup> Słowa Apostoła są wiernym echem wezwania samego Mistrza. *Na wszystkich bowiem [Chrystus] zesłał Ducha Świętego, który miał ich wewnętrznie pobudzić, aby miłowali Boga z całego serca, z całej duszy, z całej myśli i ze wszystkich sił swoich (por. Mk 12, 30) i aby siebie wzajemnie tak miłowali, jak Chrystus ich umiłował (por. J 13, 34; 15, 12).*<sup>36</sup> Powołanie do świętości odnosi się do wszystkich, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej (KK 39). *Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości (KK 40).*

---

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, dz. cyt., 21.

<sup>35</sup> KK 39.

<sup>36</sup> KK 40.